

Magdalena Bis

W odpowiedzi autorom opracowania zbioru naczyń ceramicznych z badań archeologicznych na zamku w Krośnie Odrzańskim

Dwaj badacze — Piotr Dziedzic i Sławomir Kałagate, autorzy tekstu *Badania archeologiczne na zamku piastowskim w Krośnie Odrzańskim (sezon 1998)* opublikowanego na łamach *Archeologii Środkowego Nadodrza* (t. II, 2002, s. 65–186), odnieśli się do moich uwag krytycznych, dotyczących pomieszczonego tam opracowania zbioru naczyń ceramicznych („Kw.HKM”, R. LII, 2004, nr 2, s. 243–246).

W swojej recenzji chciałam przede wszystkim zwrócić uwagę na pewne kwestie odnośnie do sposobu prezentacji uwzględnionych zabytków, nie było zaś moim celem deprecjonowanie dokonań obu badaczy. Podjęte przez nich zadanie — podział, omówienie oraz zilustrowanie tego licznego i urozmaiconego zbioru wyrobów garncarskich — bez wątpienia wymagało nie małego trudu i dokonywania w tym zakresie określonych wyborów.

Zdaję sobie sprawę, że przy zbiorze tak różnorodnym, zarówno pod względem chronologicznym jak i gatunkowym, konieczne jest pewne uporządkowanie, pogrupowanie, wprowadzenie jakiegoś systemu oznaczeń. I taki, jak mi się wydaje, jest cel podobnych działań; w żadnym przypadku nie uważam tego za niepotrzebne czy bezcelowe. Wydaje mi się jednak, że należy dążyć do jak najbardziej czytelnego opisu zabytków. Przy równoczesnym nagromadzeniu i chęci zamieszczenia zbyt wielu informacji staje się on nieco zagmatwany, a korzystanie z niego wymaga ciągłego poszukiwania danych zawartych w różnych częściach publikacji.

Opracowanie naczyń glinianych pochodzących z wykopalisk na terenie zamku w Krośnie Odrzańskim posłużyło mi za przykład do ogólniejszych uwag na temat metod klasyfikacji i opisu tej kategorii znalezisk stosowanych także przez innych archeologów, w różnych regionach naszego kraju.

Moim zamiarem było przede wszystkim zwrócenie uwagi na postulowaną przez badaczy już wcześniej konieczność ujednoczenia opisu późnośredniowiecznych i nowożytnych naczyń ceramicznych. Podobnie jak P. Dziedzic i S. Kałagate znam typologie powszechnie stosowane w ośrodkach łódzkim, wrocławskim, także krakowskim i na Pomorzu Zachodnim, oraz różnice między nimi. Jednakże, bez każdorazowego ich wyjaśnienia, korzystanie z publikacji, w których zastosowano któryś z systemów, jest — według mnie — utrudnione, a odnalezienie w nich określonych gatunków wyrobów niełatwe. Moim zdaniem prostym sposobem realizacji powyższego postulatu może być posługiwanie się podobnymi, krótkimi terminami na oznaczenie poszczególnych gatunków ceramiki, takimi jak na przykład: wczesnośredniowieczna, ceglasta, z glin kaolinitowych, siwa, ceglasta szklwiwiona (bądź polewana), z glin kaolinitowych szklwiwiona (bądź polewana), kamionka, fajans, majolika, porcelana, zarówno w części opisowej jak i ilustracyjnej opracowań. Możliwe byłoby w ten sposób uniknięcie niejasności wynikających z przyjęcia zbliżonych symboli na oznaczenie wyrobów o odmiennych cechach technologicznych. Ryciny z takimi podpisami także byłyby czytelniejsze, bez konieczności sięgania do wyjaśnienia użytych oznaczeń.

Przytaczanie zaś datowania znalezisk (tyczy to nie tylko wytworów glinianych), zamiast symboli faz, jednostek stratygraficznych i poziomów osadniczych, uczyniłoby zarówno ilustracje jak i tekst bardziej zrozumiałymi. Wprowadzenie takiej formy opisu nie zwiększyłoby przy tym znacząco objętości tekstu bądź zapisów w części ilustracyjnej. A wydaje mi się, że powinniśmy dążyć do uproszczenia przekazu i ułatwienia korzystania z publikacji archeologicznych nie tylko specjalistom.

Przyznaję natomiast, że podałam błędny przykład — naczyń fajansowych z nawarstwień przypisanych do II poziomu osadniczego datowanego na koniec XV i XVI wiek. Fragmentów tego gatunku wyrobów nie odnotowano w tej fazie chronologicznej na zamku w Krośnie Odrzańskim. Dane na ten temat Autorzy podali w odpowiednich tabelach.